



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

REGINA CAELI

*Plac św. Piotra
Niedziela, 8 maja 2022 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia z dzisiejszej liturgii mówi nam o więzi, istniejącej między Panem a każdym z nas (J 10, 27-30). Jezus posługuje się tutaj czułym obrazem, pięknym obrazem – pasterza, który przebywa z owcami. I objaśnia go za pomocą trzech czasowników: „Moje owce – mówi Jezus - *słuchają* mego głosu, a Ja *znam* je. *Idą* one za Mną” (w. 27). Trzy czasowniki: słuchać, znać, iść. Przyjrzyjmy się tym trzem czasownikom.

Po pierwsze - owce *słuchają* głosu pasterza. Inicjatywa zawsze pochodzi od Pana; wszystko zaczyna się od Jego łaski – to On nas powołuje do komunii z Nim. Jednak ta komunia się rodzi, jeżeli my otwieramy się na słuchanie; jeśli pozostajemy głusi, nie może nas obdarzyć tą komunią. Trzeba się otworzyć na słuchanie, gdyż słuchanie oznacza dyspozycyjność, oznacza posłuszeństwo, oznacza poświęcenie czasu na dialog. Dzisiaj jesteśmy przytłoczeni słowami, pośpiechem, z jakim trzeba wciąż coś mówić i robić; co więcej, jakże często dwie osoby mówią i jedna nie czeka, aż ta druga skończy myśl, przerywa ją w połowie, odpowiada... Ale jeśli nie pozwala się jej mówić, nie ma słuchania. To jest bolączka naszych czasów. Dziś jesteśmy zalewani słowami, pośpiechem nakazującym wciąż coś mówić, boimy się ciszy. Jak trudno jest nam słuchać siebie nawzajem! Wysłuchiwać się jedni drugich do końca, pozwolić, żeby drugi się wypowiedział, wysłuchiwać siebie w rodzinie, wysłuchiwać siebie w szkole, wysłuchiwać siebie w pracy, a nawet w Kościele! Jednak co do Pana przede wszystkim trzeba słuchać. On jest Słowem Ojca, a chrześcijanin jest *dzieckiem słuchania*, powołanym do życia ze Słowem Bożym w zasięgu

ręki. Zastanówmy się dzisiaj, czy jesteśmy dziećmi słuchania, czy znajdujemy czas na Słowo Boże, czy poświęcamy miejsce i uwagę braciom i siostram. Czy umiemy słuchać, aż drugi będzie mógł się wypowiedzieć do końca, nie przerywając jego mowy. Ten kto słucha innych, potrafi słuchać także Pana i na odwrót. I doświadcza czegoś wspaniałego, a mianowicie, że sam Pan słucha – słucha nas, kiedy się modlimy, kiedy się Mu zwierzymy, kiedy Go przyzywamy.

Słuchanie Jezusa staje się tym samym drogą do odkrycia, że On nas zna. To jest drugi czasownik, odnoszący się do dobrego pasterza – On zna swoje owce. Ale to nie znaczy tylko, że wie o nas bardzo wiele – znać w sensie biblijnym oznacza także kochać. Oznacza to, że Pan, gdy „czyta w naszym wnętrzu”, miłuje nas, nie potępia nas. Jeżeli Go słuchamy, odkrywamy, że Pan nas miłuje. Drogą do odkrycia miłości Pana jest słuchanie Go. A wtedy relacja z Nim nie będzie już bezosobowa, zimna czy powierzchowna. Jezus zabiega o ciepłą przyjaźń, zaufanie, bliskość. Chce nam dać nowe i cudowne poznanie – mianowicie świadomość, że zawsze jesteśmy przez Niego kochani, a zatem nigdy nie jesteśmy pozostawieni samym sobie. Przebywając z dobrym pasterzem, doświadcza się tego, o czym mówi Psalm: „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 24[23], 4). Zwłaszcza w cierpieniach, trudach, w kryzysach, które są ciemnością – On nas wspiera, przeżywając je z nami. I w ten sposób właśnie w trudnych sytuacjach możemy odkryć, że Pan nas zna i miłuje. Zadajmy sobie zatem pytanie – czy ja daję się poznać Panu? Czy robię Mu miejsce w moim życiu, czy przedstawiam Mu to, czym żyję? A po tak wielu razach, kiedy doświadczałem Jego bliskości, Jego współczucia, Jego czułości – jakie mam wyobrażenie o Panu? Pan jest blisko, Pan jest dobrym pasterzem.

Na koniec trzeci czasownik – owce, które słuchają i odkrywają, że są znane, *idą za* – słuchają, czują, że Pan je zna, i idą za Panem, który jest ich pasterzem. A co robi ten, kto idzie za Chrystusem? Idzie tam, gdzie On idzie, tą samą drogą, w tym samym kierunku. Idzie na poszukiwanie tego, kto się zgubił (por. Łk 15, 4), interesuje się tym, kto jest daleko, bierze sobie do serca sytuację tego, kto cierpi, potrafi płakać z tym, kto płacze, wyciąga rękę do bliźniego, bierze go na swoje ramiona, A ja? Czy pozwalam tylko, by Jezus mnie kochał, i od pozwolenia, by mnie kochał, przechodzę do kochania Jego, do naśladowania Go? Oby Święta Dziewica pomagała nam słuchać Chrystusa, poznawać Go coraz lepiej i postępować za Nim drogą służby. Słuchać, poznawać Go i iść za Nim.

Po modlitwie *Regina Caeli* Papież powiedział:

Drodzy bracia i siostry, wczoraj w San Ramón (Peru) została beatyfikowana Maria Augustyna Rivas López, nazywana Aguchita, zakonnica ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłości Dobrego Pasterza, zabita z nienawiści do wiary w 1990 r. Ta heroiczna misjonarka, choć wiedziała, że ryzykuje życie, zawsze była blisko ubogich, zwłaszcza kobiet tubylczych i wieśniaczek, dając świadectwo Ewangelii sprawiedliwości i pokoju. Oby jej przykład wzbudził we wszystkich

pragnienie służenia Chrystusowi wiernie i odważnie. Oklaski dla nowej błogosławionej.

Dziś jest obchodzony *Światowy Dzień Modlitw o Powołania*, którego tematem jest: „Powołani do budowania rodziny ludzkiej”. Na wszystkich kontynentach wspólnoty chrześcijańskie proszą Pana o dar powołań do kapłaństwa, do życia konsekrowanego, do wyboru misji i do małżeństwa. Jest to Dzień, w którym wszyscy, jako ochrzczeni, powinniśmy się czuć wezwani do postępowania za Jezusem, do powiedzenia Mu „tak”, do naśladowania Go, żeby odkryć radość z dawania życia, ze służenia Ewangelii z radością i zapałem. W tym kontekście pragnę złożyć życzenia nowym kapłanom z diecezji rzymskiej, którzy zostali wyświęceni dziś rano w bazylice św. Jana na Lateranie.

Właśnie w tej godzinie bardzo wielu wiernych gromadzi się przy otaczanym czcią obrazie Maryi w sanktuarium w Pompejach, aby kierować do Niej błaganie, które zrodziło się z serca bł.

Bartłomieja Longa. Klęcząc duchowo przed Dziewicą, zawierzam Jej gorące pragnienie pokoju tak wielu narodów, które w różnych częściach świata cierpią z powodu bezsensownej tragedii wojny. Świętej Dziewicy przedstawiam w szczególności cierpienia i łzy narodu ukraińskiego. W obliczu szaleństwa wojny, proszę, nadal odmawiajmy każdego dnia Różaniec w intencji pokoju. I módlmy się za rządzącymi narodami, żeby nie zatracili „wyczucia ludu”, który pragnie pokoju i dobrze wie, że broń nigdy go nie przynosi.

Pomódlmy się także za ofiary wybuchu, do którego doszło w dużym hotelu w stolicy Kuby, Hawanie, Niech zmartwychwstały Chrystus prowadzi je do domu Ojca i da pokrzepienie ich rodzinom.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z Włoch i z wielu krajów. W szczególności pozdrawiam wiernych ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, z Polski i diecezji Nantes (Francja). Pozdrawiam Rodzinę Pasjonistów, która obchodzi jubileusz trzechsetlecia powstania; chorych na fibromialgię, którzy, mam nadzieję, otrzymają konieczną opiekę; a także wiernych z Neapolu, Pomigliano d'Arco, Reggio Calabria i Foggii, chłopców i dziewczęta przygotowujących się do bierzmowania z Zogno (Bergamo) oraz z San Ferdinando w Rzymie. Specjalne pozdrowienia dla grupy uchodźców ukraińskich i dla rodzin, które ich goszczą w Macchie koło Perugii. Pozdrawiam także przełożonych Wspólnoty San Egidio z Ameryki Łacińskiej.

Dziś w wielu krajach obchodzone jest *Święto Mamy*. Wspomnijmy serdecznie nasze mamy – oklaski dla mam – także te, których już nie ma tu z nami, na ziemi, ale żyją w naszych sercach. Dla wszystkich mam jest nasza modlitwa, nasze uczucie, nasze życzenia.

Życzę wam wszystkim miłej niedzieli! Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.

